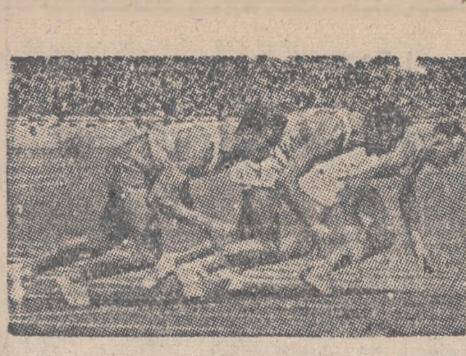
Cena 10 złotych



START

Rok III | Kraków, dnia 28 lipca 1947 | Nr. 60 (173)

Sport polski w żałobie

Prawie jednocześnie doszły do nas wieści o dwóch niepowetowanych stratach, jakie poniósł sport polski. Oto w Poznaniu zmarł ś. p. prof. Eugeniusz Piasecki, zaś w czasie podróży służbowej do Oliwy w katastrofie samochodowej, jakie — niestety ostatnimi czasy zdarzają się nader często, — stracił życie szef wydziału Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Państwowym Urzędzie WF i PW śp. mgr. Jan Skład.

Śmierć tych ludzi okrywa żałobą cały świat sportowy w Polsce. Dziś, kiedy więcej aniżeli kiedykolwiek indziej potrzeba nam ludzi oddanych całym sercem i całą duszą sprawie wychowania fizycznego i związanej z nią ściśle wychowania moralnegostrata tych dwóch ludzi jest niepowetowaną.

Kim był śp. prof. Piasecki o tym wiedzą wszyscy ci, którzy w jakikolwiek sposób zetknęli się z naszym wychowaniem fizycznym i życiem sportowym. Nazwisko prof. Piaseckiego związane jest ściśle z tą dziedziną naszego życia, a działalność tego najlepszego wychowawcy i pedagoga była wprost nieoceniona. Może ktoś bardziej godny i powołany pokusi się o ujęcie całokształtu tej chlubnej pracy dla pokoleń, jaka była celem życia prof. Piaseckiego — my tylko nad świeżą mogiłą chcemy złożyć wyrazy hołdu i bezgranicznego żalu po tak wielkiej stracie.

Równie wielkim jest żal, jaki towarzyszy tragicznej śmierci mgr. J. Składa. Jeden z najmłodszych a tak oddanych sprawie działaczy dał się poznać jako niestrudzony pionier idei wychowania fizycznego i umasowienia sportu. Wiele związków sportowych ze związkiem warszawskim na czele zawdzięcza Mu poparcia swych zamierzeń u których podstawy leży szczera troska, by w okresie następującym po tak strasznym biologicznym wyniszczeniu narodu polskiego uczynić wszystko co ten tragiczny stan może zmienić na lepsze. Tak pojmował właśnie swą pracę ś. p. mgr. Skład i tak działał do ostatniej chwili swego życia.

Nie ma ludzi niezastąpionych — mówi się tu i ówdzie. Wydaje się nam jednak, że ludzi takich jak śp. prof. Piasecki i mgr. Skład zastąpić nie można będzie, gdyż gdyby zastąpić nawet sumę zdolności organizacyjnych i fachowości przygotowania — to tych wielkich i kochających serc, które na zawsze bić przestały zastąpić nigdy nie będzie można.

Dlatego to nasz żal i ból są tak ogromne.

(HS)

Asboth mistrzem tenisowym Francji

JĘDRZEJOWSKA W FINALE MIXTA

Mistrzostwo Francji w tenisie zdobył Węgier Asboth, bijąc w finale gry pojedynczej Sturgessa (Płd. Afryka) 8:6 7:5, 6:4.

W półfinale gry podwójnej mieszanej reprezentantka Polski Jadwiga Jędrzejowska, mając za partnera Caralulisa (Rumunia), pokonała parę płd. afrykańską Mullen, Fannin 10:8, 6:1. W finale przeciwnikiem pary polsko rumuńskiej będzie para płd.-afrykańska Summers — Sturgess.

Cracovia leaderem grupy II-giej po zwycięstwie nad AKS 6:1 (3:0)

AKS schodzi z boiska na 6 minut przed końcem gry

„Typując" wyniki niedzielnych spotkań w poprzednim numerze „Startu" pisaliśmy, że drużynie chorzowskiej nie przyznajemy żadnych szans w meczu przeciw Cracovii. Rzeczywistość potwierdziła słuszność naszej tezy i byliśmy świadkami pogromu długotrwałego leadera grupy — pogromu zarówno co do wyniku jak i pogromu „moralnego", gdyż zejście z boiska AKS-u odbyło się przy akompaniamencie gwizdów widowni, która w ten sposób żegnała drużynę, która nie umiała przegrać z honorem, a w żadnym wypadku na zwycięstwo nie zasługiwała. Bo — jakkolwiek przyznajmy to bezstronnie — goście zademonstrowali okresami grę na poziomie i w niejednym wypadku nawet piękniejszą (zwłaszcza jeżeli chodzi o płynność akcyj w napadzie) od Cracovii to jednak jako całość ustępowali wybitnie jedenastce krakowskiej, która w meczu dzisiejszym wzniosła się na szczyty formy. Pisaliśmy również poprzednio, że mamy zaufanie do drużyny biało-czerwonych i wiemy, że umie ona w decydujących momentach podtrzymać tradycję klubu i pisaliśmy również, że o ile Cracovia poprawiła swą formę w stosunku do początku sezonu, o tyle AKS obniżył swe loty. Mimo to jednak przegrana z różnicą 5-ciu bramek kompromituje w pewnej mierze zespół chorzowski — lecz znacznie mniej aniżeli zejście z boiska. Stało się to w momencie, kiedy sędzia Chycki (Sosnowiec) wykluczył z gry kapitana drużyny, Piątka, protestującego po uzyskaniu 6-tej bramki przez Cracovię (39 min. gry po przerwie). Piątek protestował zresztą z reguły po każdej bramce — a zatem 6 razy — jednak w ostatnim wypadku protest jego był tego rodzaju, że sędzia poczuł się obrażonym i zażądał opuszczenia boiska. W ślad za schodzącym kapitanem drużyny poszła reszta zawodników AKS-u i... grad kar będzie rezultatem braku dyscypliny i niesportowego zachowania się na boisku.

Cracovia przez zwycięstwo dzisiejsze objęła prowadzenie w tabeli, z którego nie da się już chyba zepchnąć zważywszy, że biało-czerwoni mają już odrobione „najcięższe mecze" i że znajdują się dziś w formie, jaka predystynuje ich na mistrza grupy. Wzmocnienie linii ofensywnej Szewczykiem wyszło Cracovii na dobre i piłkarz ten w krótkim czasie „dogoni" strzelców-rekordzistów w swym klubie, gdyż każdy swój występ zaznacza pewną ilością zdobytych bramek. Poza tym Szewczyk przy łącznikach tego typu co Radoń i Jabłoński II, dobrze postawionych technicznie lecz niezdecydowanych i unikających przebojów, — wydaje się być „mężem Opatrznościowym", gdyż umie rwać naprzód, dobić odbitą przez bramkarza piłkę i grać w ogóle tak, jak to określają Anglicy: „conter-forward" t. zn. „wysunięty do przodu środkowy napastnik.

Największą niespodziankę w miłym znaczeniu sprawiła jednak w linii ataku Cracovii obaj skrzydłowi. Oni porywali za sobą cały atak naprzód i strzelali tak, że druga bramka, zdobyta przez Szeligę i 4-ta strzelona przez Bobulę należały do rzadko widzianych na naszych boiskach.

W linii pomocy miłą niespodzianką był Mazur. Dorównał on w zupełności takim „asom" jak Jabłoński I i Parpan. Równie jak Mazur w pomocy tak Glimas w obronie zasłużył na wszelkie pochwały i znalazł się od razu w gronie kandydatów do reprezentacji. Na nim w wielu wypadkach spoczywał ciężar obrony i w wielu wypadkach zasłużone brawa nagradzały jego energiczne, przytomne i w porę akcje, zapobiegające ewent. utracie bramki. Także jego partner, Gędlek, był bez zarzutu — natomiast zarzut niepotrzebnej „złośliwości" i tendencji do gry faul postawić musimy — niestety — Jabłońskiemu I.

Wobec pary obrońców Gędlek—Glimas atak AKS-u jeśli udało mu się sforsować żelazną linię pomocy (w pierwszym kwadransie po przerwie dość często) bezradny był wobec „stalowej" linii obrony tym bardziej, że za nią stał równie jak tamci poprzedni trudny do pokonania Hymczak. Gdy zaś tego brakło na chwilę w bramce w 25-tej minucie gry pierwszej połowy (wybiegł i minął się z piłką) zastąpił go z powodzeniem Mazur zawiniając przy tym karny, który Spodzieja wyegzekwował... w aut. Ileż to razy pisaliśmy już, że niewyzyskanie karnego na takich zawodach i w tak przełomowym momencie (wynik brzmiał wówczas 1:0) kompromituje — tu o tyle więcej, że niefortunnym strzelcem był ten sam zawodnik, który nie umiał rozstrzygnąć z karnego na meczu Śląsk—Bukareszt. Piątek byłby — zdaniem naszym — o wiele słuszniej postąpił, gdyby zamiast zwracać się ustawicznie z pretensjami do sędziego zwrócił się z „pretensjami" do Spodzieji za „pudło" z jedenastu metrów.

Z kolei o AKS-ie. Nie był on wcale taki zły, jakby na to wynik wskazywał. Przeciwnie okresami — jak już powiedziano — demonstrował piękną, szybką i na poziomie grę — grał jednak więcej wszerz aniżeli wzdłuż, przy tym więcej efektownie niż efektywnie i miał.., katastrofalnie słabą linię obrony. Na jej konto zapisać trzeba najmniej 2 ze straconych bramek; również bramkarz Mrugała popełniał rażące błędy taktyczne do jakich należało np. próbowanie chwytania piłki przy bliskim, ostrym strzale (śliska piłka i teren) Szewczyka, z którego padła pierwsza bramka.

Pomoc AKS-u „gubiła się". Nie zawsze podążała ona na czas za własnym napadem — a co gorsza nie zawsze zdążała również na czas w pobliże własnej bramki. Najlepszym w destruktywnej pracy był tu Gajdzik, w konstruktywnej Piec.

W ataku środkowa trójka lepsza od skrzydłowych, jakkolwiek Cholewa i Barański wiedzą „czego chcieć".

Składy drużyn i przebieg gry

Cracovia: Hymczak — Gędlek, Glimas — Jabłoński I, Parpan, Mazur — Szeliga, Jabłoński II, Szewczyk, Radoń, Bobula.

AKS: Mrugała — Janduda, Seifert — Wieczorek, Piec, Gajdzik — Cholewa, Piątek, Spodzieja, Pytel, Barański.

Pierwszy atak Cracovii „utyka" na Seifercie, a pierwszy atak AKS-u kończy się faulem Jabłońskiego I na Barańskim, za który sędzia dyktuje rzut wolny. Bił go Gajdzik przerzucając piłkę do Cholewy i Gędlek musi wytężyć wszystkie siły, by wyjść zwycięsko z pojedynku z Cholewą i Piątkiem pod własną bramką. Szybki atak Cracovii inicjuje Szewczyk podając do Bobuli, a ten „w zapale" wyjeżdża aż na aut bramkowy. W 3-ciej minucie Radoń zwleka z oddaniem strzału i traci piłkę, która znów od Parpana dostaje się do lewego łącznika Cracovii: pierwszy strzał na bramkę obroniony przez Mrugałę. W kilka sekund później po strzale Jabłońskiego II Cracovia zdobywa pierwszy rzut rożny. W kontrataku ratuje Glimas, ubiegając Cholewę. Bramkarz Cracovii zapoznaje się z piłką po raz pierwszy w 6-tej min. wyłapując dalekie podanie Pytla do Barańskiego. W następnej minucie popisuje się Spodzieja strzelając ostro z kilkunastu metrów obok słupka. Gra się zaostrza. Przeciwnicy „wcho-

Po amerykańskim egzaminie

Wideł, Puzio, Widerski i Dręgiewicz zdali na dobrze

Katowice (tel. wł.). Mamy za sobą największą sensację tegorocznego sezonu start amerykańskich lekkoatletów. Trzeba od razu powiedzieć tu to, co w takich wypadkach zwykło pisać się na końcu, mianowicie „tajemnicę wyników", które w niejednej konkurencji wydają się nam wręcz nieosiągalne. Kiedy patrzyliśmy na młodego, szczupłego chłopca Morcona stojącego pod poprzeczką na wysokości 4 m. którą pięknie przeskoczył z pomocą tyczki wówczas wierzyć się po prostu nie chciało w możliwości tego wyczynu. Kiedy obserwowaliśmy sprinterów jak biegli niby od niechcenia, lekkim, tanecznym niemal krokiem lub jeśli obserwowaliśmy pierwszą i 3-cią zmianę pałeczki przy sztafecie, w której biegło „tylko" 2 sprinterów a jeden średniodystansowiec i jeden wieloboista wówczas dopiero zdaliśmy sobie sprawę z tego, że w grę tu wchodzi nie tylko dobry materiał ludzki lecz także pilna praca pod kierunkiem fachowych instruktorów i ten brak przerwy siedmiu blisko lat, których odrobić nam będzie trudno. Bo przecież gdyby tak na starcie do walki z Amerykanami stanąć mogli Pławczyk czy Kucharski, wówczas inaczej ta walka by wyglądała. Dziś zaledwie Dręgiewicz, Puzio, Wideł i Widerski „wmieszali" się trochę między Amerykanów i dzięki temu osiągnęli szereg najlepszych wyników, na jakie stać była nas po wojnie.

Poza tym Amerykanie walczyli między sobą. Były przy tym małe sensacje jak zwycięstwo Morcona nad „specjalistą" Móndscheinem (rodzice jego byli Polakami) w skoku w zwyż itp. Z lokalnych „sensacyj" niespodzianką był wynik „setki", w której Kiszka pokonał Jaraczewskiego.

Bardzo pięknym gestem ze strony ślązaka Ceszczyka było odstąpienie Puziowi 3 toru i bardzo pięknym gestem ze strony Simonsa był start na 400 m przez płotki tylko dlatego, aby podciągnąć Puzia i umożliwić mu osiągnięcie dobrego wyniku a przez to „paszportu" na Akademickie Mistrzostwa świata w Paryżu. Niestety „zawalali" tu ustawiający płotki, którzy na torze Amerykanina ustawili je w nieprzepisowej odległości tak że Simons 3 krotnie „zgubił krok".

Same zawody miały bardzo piękną oprawę i rozpoczęły się od powitania przez dr Bałowskiego, któremu odpowiedział bardzo krótko i zwięźle kierownik ekipy amerykańskiej Kelley. Przedstawiciel czeskich sportowców podziękował również Amerykanom za start w Pradze po czym przystąpiono do zawodów, (przerywanych wskutek deszczu).

Szczegółowe wyniki konkurencyj, w których startowali Amerykanie, są następujące:

100 m: 1) Houden 10.4 sek., przed Lawlerem o piers 10,4 sek., 3) Kiszka (Śl) 11.2 sek.

200 m: 1) Houden (USA) 21.9 sek., 2) Lawler (USA) 21.9 sek. 3) Szymoszek (Śl) 23.9 sek.

400 m: 1) Whitfield (USA) 49,7 sek. 2) Puzio (Cr) 51,6 sek., 3) Czeszyk (Śl) 55,1 sek.

800 m: 1) Whitfield 1,59,3 min. 2) Wideł (Cr) 2.05 min. (jest to najlepszy powojenny czas na tym dystansie. Wideł pokonał Amerykanina Twoonney'a, który uzyskał czas 2.01.2 min.

1.500 m: 1) Twoonney (USA) 4.01.2. 2) Widerski (Wisła) 4.09,5 min. 3) Kłoda (Śl) 4.16.1 min.

Sztafeta 4×100: 1) USA 42,3 sek. 2), Śląsk 44,4 sek., 3) Łódź 44.9.

400 m przez płotki: 1) Puzio w dobrym czasie 57,4 sek. Amerykanin Simons, który biega tylko przez płotki na krótkie dystanse zrezygnował z biegu na ostatniej setce.

110 m płotki: 1) Simons 14.9 sek. 2) Vorreiter (Śl) 17,7 sek, 3) Maciaszczyk (Ł) 18,1 sek.

Pchnięcie kulą: 1) Fith (USA) 15,41. 2) Łomowski (Gdańsk) 14,68 m. 3) Monschein (USA) 14.09.

Rzut dyskiem: 1) Fith 53.37 m. 2) Łomowski (Gdańsk) 43.25 m. 3) Grzelski (Ł) 40.21 m.

Skok w dal: 1) Mondschein (USA) 7.18 m. 2) Kiszka (Śl) (6.93 m. 3) Szymoszek (Śl) 6.49 m.

Skok wzwyż: 1) Marcon (USA) 1.94 m. 2) Mondschein (USA) 1.85 m. 3) Simons (USA 1.80 4) Dręgiewicz (Cr) 1.77 m.

Skok o tyczce: 1) Marcon 4.00 m. 2) Mucha (AZS Kraków) 3.20 m. 3) Majcherczyk 3.00 m.

W pozostałych konkurencjach Nowakowa uzyskała bardzo dobry wynik w skoku w dal a mianowicie 5.36 m., który jest najlepszym powojennym wynikiem tej konkurencji. 2) Gobelisówna (Śl) 4.83, 3) Peskówna 4.63 m. (poza konkursem Wajsówna 4.83).

W sztafecie męskiej 4×100 zwyciężył Śląsk w czasie 3:37,1 przed Łodzią 3:52,4.

Sztafeta 4×100 m kobiet: Śląsk 54,3

Ogólny wynik spotkania Śląsk — Łódź wynosi 112:102 pkt. na korzyść Śląska. W konkurencjach kobiecych wygrała Łódź 45,5 i 42.5 pkt., a w konkurencjach męskich zwyciężył Śląsk w stosunku 69,5 : 56,5 pkt.

dzą" w siebie aż nazbyt zdecydowanie.

W 11-tej minucie wyzyskuje Szewczyk błąd Seiferta, podciąga piłkę i strzela ostro, a Mrugała mimo robinzonady przepuszcza strzał do siatki 1:0. Widownia animuje swoich i rozgrzewa się na dobre. Cracovia jest w „natarciu". To Szewczyk, to Szeliga, to Radoń strzelają mijając cel o centymentry. AKS „odgryza" się sporadycznymi wypadami i strzałami Spodziej i Pytla.

W 25-tej minucie następuje **dramatyczny moment pod bramką Cracovii;** po akcji Pytel—Barański skrzydłowy AKS podaje do środka, gdzie Hymczak nie dochodzi do piłki a Pytel strzela lekko górą do pustej bramki. **Mazur ratuje broniąc rękami** — jak się okazuje skutecznie, gdyż nawet rzut karny nie daje AKS-owi wyrównania. W następnej minucie Jabłoński I faulując na linii pola karnego stwarza znów niebezpieczną sytuację pod własną bramką. **Wolny bije Pytel ponad „murem" Cracovii wysoko w górę.** Cracovia zrywa się znów i animowana **przez widownię zdobywa w 28-mej minucie drugą bramkę przez Szeligę.** Entuzjazm widowni potężnieje. **Gdy zaś w następnej minucie Szewczyk, dobijając na linii bramkowej strzał Jabłońskiego II, zdobywa 3-cią bramkę; widownia „szaleje".**

Siedzący koło piszącego te słowa dyr. mgr Skowroński i mjr Sznajder stwierdzają, że przy takiej widowni można wygrać mecz. Jest to wiele mówiąca aluzja do meczu: Polska—Rumunia.

Mimo wielu dogodnych sytuacyj po obu stronach wynik 3:0 utrzymuje się do przerwy. Z ciekawszych momentów ostatniego kwadransa gry pierwszej połowy notujemy: strzał Jabłońskiego II w słupek, raid Bobuli przez 3/4 boiska i przebój Szeligi, zakończony strzałem, obronionym przez Mrugałę — a po przeciwnej stronie 2 rzuty rożne dla AKS-u, oraz przebój Pytla, zlikwidowany przez Glimasa.

Po przerwie AKS rusza z furią do ataku. **Zaskakuje on defensywę Cracovii i doprowadza w 3-ciej minucie do zdobycia pierwszej — i jak się później okazało — jedynej bramki. Strzelcem jej jest Spodzieja, który** przejmuje na główkę centrę Barańskiego i lokuje piłkę z najbliższej odległości w siatce Cracovii. AKS czuje się „śmielej" i przeważa przez kilka minut, jednak Jabłoński, Glimas i Mazur stoją czujnie na straży. W 6-tej minucie ładna akcja napadu Cracovii przynosi strzał Jabłońskiego II, obroniony przez Mrugałę — **piłka przenosi się na pole karne Cracovii, tu zdobywa ją Glimas, — wykop, przebój Bobuli, — śliczny strzał i 4:1. Znów kontrataki AKS-u, po** których strzelają: Cholewa, Barański i Pytel.

W 20-tej minucie „nadziewa się" Bobula na nogę obrońcy AKS-u i doznaje kontuzji. Cracovia gra przez kilka minut w 10-tkę. W międzyczasie musi sędzia wkroczyć, by ukrócić temperamenty wojowniczo nastawionych Gądzia i Jabłońskiego I.

W 30-tej minucie odgwizduje sędzia pierwszy spalony (Cholewa), **a już w następnej pada 5-ta bramka dla Cracovii.** Strzelcem jest Szewczyk, któremu „wyłożył" dokładnie Bobula. **W 7 minucie później zdobywa Cracovia 6-tą bramkę przez Bobulę i... następuje opisany już na wstępie smutny finał. WG i D. PZPN-u będzie tu miało wiele do powiedzenia.** (hs)

Garbarnia—Lublinianka 5:1 (3:0)

Lublin (Tel. wł.). Mecz ten, który wywołał w Lublinie olbrzymie zainteresowanie omal nie doprowadził do zerwania, gdyż na skutek obustronnie **ostrej gry i mnożących się fauli, w wyniku których zniesionych zostało z boiska 3 graczy Lublinianki (Malinowski, Rużyło, Kowalski) i 2 Garbarni (Nowak, Ignaczak) publiczność wtargnęła na boisko i dopiero energiczna postawa milicji przywróciła** spokój na widowni.

Garbarnia dzięki lepszej technice i szybkości zwyciężyła pewnie i zasłużenie zdobywając bramki przez **Ignaczaka i Parpana po 2 oraz Nowaka.** Strzelcem honorowej bramki dla Lublinianki był **Rużyło.**

Warta — PKS 7:0 (4:0)

Poznań (tel. wł.) Po bardzo żywej grze Warta odniosła wysokie zwycięstwo nad PKS-em zdobywając bramki przez **Kaczmarka (3), Smólskiego (2)** w tym jedną z karnego, **Kaźmierczaka i Genderę.**

ŁKS — Tęcza 10:3 (4:0)

Łódź (tel. wł.) Drużyna łódzka miała po przerwie zdecydowaną przewagę a jej napad, dobrze usposobiony strzelecko zdobył dwucyfrowe zwycięstwo. Strzelcami bramek dl ŁKS-u byli: **Łącz (5), Baran (3)** w tym jedną z karnego i **Janeczek (2).** Dla drużyny kieleckiej punkty zdobyli: **Zbroja, Kulesza i Sławiński.**

Tabele mówią najlepiej

Wysokie zwycięstwa drużyn krakowskich, z których dwie walczyły na obcym terenie oto co najbardziej rzuca się w oczy, gdy przeglądamy wyniki zawodów ubiegłej niedzieli. Nie ma ich wszystkich, gdyż na skutek zerwania linii telefonicznej z Siedlcami nie jesteśmy w posiadaniu wyniku meczu: Polonia (Bt) — Ognisko.

„Poza tym obeszło się bez większych niespodzianek „wynikowych" — mamy natomiast do zanotowania przykre zajścia jak przerwanie zawodów przez drużynę AKS w Krakowie, wtargnięcie publiczności na boisko w Lublinie w czasie meczu: Garbarnia — Lublinianka, czynne znieważenie zawodnika Wisły (Gracza) przez piłkarza Szombierek i złamanie nogi w Przemyślu. Jak piszemy na innym miejscu WG i D PZPN będzie miał wiele pracy, aby wytępić zło, które znowu zaczyna „odżywać".

Do omówienia sytuacji w poszczególnych grupach powrócimy jeszcze — obecnie podajemy tabele mistrzowskie, jako najlepszy obraz sytuacji i dalszych szans.

GRUPA I

	Gier	Pkt	St. br.
1) Wisła	11	21:1	62:5
2) Polonia W?wa	10	17:3	43:16
3) Polonia Bt	9	13:5	37:16
4) Polonia Świd.	11	11:11	24:22
5) Szombierki	11	11:11	23:26
6) KKS Poznań	10	9:11	46:22
7) Skra	11	8:14	21:40
8) Ognisko	10	4:16	17:56
9) Motor	11	0:22	11:81

GRUPA II

	Gier	Pkt	St. br.
1) Cracovia	12	18:6	51:16
2) A. K. S.	12	18:6	37:17
3) Rymer	12	18:6	41:23
4) R. K. U.	12	16:8	28:20
5) Pomorzanin	12	15:9	32:23
6) Radomiak	12	11:13	32:25
7) Z. Z. K.	12	9:15	27:43
8) Gedania	12	8:16	23.37
9) Orzeł	12	6:18	21:36
10) Grochów	12	1:23	16:68

GRUPA III

	Gier	Pkt	St. br.
1) Warta	11	20:2	53:12
2) Garbarnia	11	18:4	41:13
3) Ł. K. S.	11	17:5	48:18
4) Tęcza	11	13:9	25:24
5) Lublinianka	12	10:14	28:35
6) WMKS	11	8:14	19:33
7) Czuwaj	10	6:14	11:25
8) K. K. S.	10	4:16	15:38
9) P. K. S.	10	0:20	4:46

Wisła — Szombierki 4:0 (1:0)

Mecz ten rozegrano w Bytomiu na boisku Polonii. Publiczność bytomska faworyzowała wybitnie drużynę krakowską, która pokazała grę stojącą na b. wysokim poziomie i w **pełni zasłużyła na zwycięstwo.** Szombierki nadrabiając ambicją, a niekiedy z ostrością braki techniczne utrzymywały bezbramkowy rezultat do 42 min. gry, kiedy to padła pierwsza bramka dla Wisły ze strzału **Giergiela.**

Po przerwie **Giergiel** zdobył dalsze 2 bramki a **Kohut** jedną. Słaby sędzia nie potrafił utrzymać w ryzach zawodników Szombierek, **dzięki czemu Giergiel doznał poważnej kontuzji i musiał opuścić boisko; doszło również czynnego znieważenia zawodnika Wisły Gracza, który został spoliczkowany przez Kapana, a na co sędzia zareogował napomnieniem (?!) zawodników.**

Polonia (Świdnica) — Motor 6:2 (3:2)

Polonia świdnicka odniosła dalsze zwycięstwo zwyciężając w Białymstoku tamtejszy Motor 6:2.

RKU—Gedania 5:1 (0:1)

Gdańsk (tel. wł.). Mimo własnego terenu uległa Gedania wysoko lepszej drużynie sosnowieckiej, dla której strzelcami byli: **Siech, Słota i Skwarek.**

Grupa I

Tarnovia — Legia 2:3 (2:1)

Tarnovia przegrała niespodziewanie z Legią, co pogorszyło jej szanse na awans do extra klasy. Przegrana Tarnovii jest tym przykrzejsza, że prowadziła do przerwy 2:1 i potrafiła mecz przegrać. Bramki dla zwycięzców strzelili: Pełepyszyn 2 i Przystaj, dla Tarnovii Roik I — 2.

JKS (Jarosław) — Partyzant (Kielce) 4:2 (2:1)

J. K. S. kroczący w tabeli bez straty punktów, wygrał pewnie z Partyzantem JKS ma duże szanse na zajęcie pierwszego miejsca w swej grupie i awans do dalszych rozgrywek.

Grupa II

Ruch — Piast 4:3 (3:2)

W grupie II Ruch wygrał z Piastem z Gliwic 4:3 (3:2). W tym meczu Ruch musiał dobrze się wysilić, żeby pokonać twardą drużynę Piasta.

Sarmatia — Victoria 7:2 (3:0)

Sarmacja (Będzin) odniosła wysokie zwycięstwo nad Victorią (Wałbrzych) 7:2 (3:0).

Grupa III

HCP—Lechia 5:2 (2:2)

W grupie III HCP pokonało zdecydowanie Lechię (Gdańsk) 5:2 (2:2).

KS Polonia — RKS Skra Częstochowa 6:1 (3:0)

(Tel. wł.). Mecz piłkarski o wejście do Klasy Państwowej rozegrany w dniu dzisiejszym pomiędzy stołeczną Polonią i częstochowską Skrą zakończył się zwycięstwem Polonii w stosunku 6:1 (3:0). Poziom meczu nie był zbyt wysoki. Zespół stołeczny grał lepiej po przerwie. Skra, mająca w swym zespole kilku utalentowanych piłkarzy, jak obrońcy Bubel i Bąkowski, pomocnik Dzięciołowski i napastnicy Seifried i Szlezak — nie zasłużyła na tak wysoką porażkę. 2 bramki padły z karnych, strzelonych przez Świcarza. a Skra nie wyzyskała rzutu karnego, doskonale obronionego przez Borucza.

W Polonii zawiódł kompletnie Szularz na prawym łączniku, który był najsłabszym graczem drużyny. Bramki strzelili: dla Polonii Janicki i Świcarz po 3. dla Skry Bulski. Zawody prowadził sędzie Guzek. bez specjalnych błędów. Widzów 7 tysięcy.

Czuwaj—WMKS 2:1 (0:1)

Przemyśl (Tel. wł.). Na meczu tym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek złamania nogi u zawodnika WMKS, Wróbla. Drużyna katowicka grając w 10-tę utraciła prowadzenie sprzed przerwy i mimo iż później wyrównano stan osobowy, gdyż sędzia usunął z boiska gracza Czuwaju — uległa gospodarzom 1:2. Strzelcami byli: **Duchoń** (2) dla Czuwaju, a **Biela** dla WMKS.

Rymer—ZZK 4:0 (2:0)

Rybnik (Tel. wł.). Drużyna rybnicka nie miała zbytniej trudności w pokonaniu zespołu łódzkiego, który grał bez serca i bez jakiejś myśli przewodniej. Bramki zdobyli: **Wilczek** (2) i **Dybała** (2).

Pomorzanin — Orzeł 1:1 (1:0)

Toruń (tel. wł.) W meczu przeciw drużynie gorlickiej musiał Pomorzanin — mimo prowadzenia do przerwy — zadowolić się wynikiem remisowym. Strzelcami bramek byli: **Piątek** dla Pomorzanina a **Brągiel** dla Orła.

Radomiak—Grochów 11:0 (3:0)

Radom (tel. wł.) Rekordowe zwycięstwo drużyny radomskiej nad b. słabym przeciwnikiem. Obfitym łupem bramkowym podzielili się: **Czachor (4), Więcaszek (3), Gniewek i Grządziel po 2.**

Polonia—MKS 2:2 (2:2)

Polonia (Bydgoszcz) zremisowała z M. K. S. (Szczecin) 2:2 (2:2).

Grupa IV

Widzew (Łódź) — Radomskie Koło Sp. 4:0

CKS—Sygnał (Lublin) 4:1 (2:1)

Grupa V

Legia — WKS 1:0 (1:0)

Legia (Wwa)—WKS (Siedlce) 1:0 (1:0). Nikłe zwycięstwo Legii nad WKS-em, jednak wystarczające do zajęcia pierwszego miejsca w V grupie.

Sokół (Ostruda)—Mazur (Ełk) 6:2.

Amerykanie zwyciężają team 5-ciu narodów

Bezpośrednio przed przyjazdem do Polski wzięli udział lekkoatleci amerykańscy w międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Pradze, gdzie oprócz gospodarzy startowali czołowi zawodnicy **Holandii, Rumunii, Węgier i Włoch.**

Goście z za Oceanu, których program pobytu w Europie obok występów w Czechosłowacji i w Polsce przewiduje jeszcze starty **w Atenach (3 sierpnia), Wiedniu i Budapeszcie, potwierdzili wieści o swej doskonałej formie i**

z 18 konkurencyj wygrali 12-ście

zajmując nie rzadko nie tylko **pierwsze, ale i drugie miejsca.** Jeśli się zaś zważy, że w pozostałych konkurencjach (1500 m, skok w dal, pchnięcie kulą, oszczep, rzut młotem), w których zwycięstwo przypadło, **Amerykanie** (nie mamy dotąd ścisłych wiadomości) **nie startowali prawdopodobnie** tedy śmiało rzec można, że każdy (za wyjątkiem pchnięcia kulą, gdzie Fitch znalazł się na drugim miejscu) **start Amerykanów przeciw koalicji: czechosłowacko - holendersko-rumuńsko-węgiersko-włoskiej przyniósł im zwycięstwa.**

To mówi lepiej, aniżeli wszystkie inne komentarze!

Szczegółowe wyniki:

100 m: 1) Houden (USA) 10,4 sek., 2) Lawler (USA) 10,4, 3) Moina (Rumunia) 10.7.

200 m: Houden (USA) 21,2, Lawler 21,3, Moina 21,4.

400 m: Whitfield (USA) **47,5 sek.,** Bovlen (USA) 47,5, Nosserini (Włochy) 48,8.

800 m: 1) Whitfield 1,53, 2) Vormačka (Czechosł) **1,542,** 3) Winter (Czechosł.) 1,54,8.

1500 m: 1) Cevona (Czechosł.) 3,54,2, 2) de Ruyther (Holandia) 3,55,2, 3) Caray (Węgry) 3,56.

3000 m: Slikhius (Holandia) 8,10, 2) Zatopek (Czechosł.) 8,12,2 (nowy rekord Czechosłowacji), 3) Steiner (Czechosł.) 9,01,4.

sztafeta 4×100: 1) USA 42,3, 2) Czechosłowacja 42,7,

sztafeta 4×400: 1) USA 3,20,2, 2) Czechosłowacja 3,24,3.

110 m przez płotki: Simons (USA) 14,7, 2) Albanese (Włochy) 15 sek., 3) Krul (Czechosł.) 15,4.

200 m przez płotki: 1) Simons 24,7 2) Holeček (Czechosł.) 26 sek., Schneider (Czechosł.) 26,3.

skok w dal: 1) Fikejs (Czechosł.) 712 cm, 2) Matys (Czechosł.) 7,07 cm, 3) Přibecky (Czechosł.) 7,05 cm,

skok w wyż: 1) Mondschein (USA) 195 cm, 2) Hansenblas (Czechosł.) 190 cm, 3) Soeter (Rumunia) 190 cm,

skok o tyczce: Morcum (USA) 420 cm, 2) Zsrtvay (Węgry) 410 cm, 3) Krejcar (Czechosł.) 390 cm,

rzut dyskiem: 1) Fitsch (USA) 51,22 m, 2) Consolini (Włochy) 50,14 m, 3) Knotek (Czechosł.) 4,5,53 m,

pchnięcie kulą: 1) Knotek 14,79 m, 2) Fitch 14,67 m, 3) Kalina (Czechosł.) 14,36 m,

rzut oszczepem: 1) Kisevetter (Czechosł.) 62,20 m, 2) Wünsch (Czechosł.) 57,98 m,

rzut młotem: 1) Nemeth (Węgry) 53,36, 2) Knotek 53,05, 3) Taddia (Włochy) 50,90 m.

Pogrzeb śp. mgr Jana Składa — wielką manifestacją

W niedzielę odbył się na cmentarzu wojskowym na Powązkach **pogrzeb tragicznie** zmarłego w katastrofie samochodowej śp. mgr Jana Składa, szefa wydziału WF w Państwowym Urzędzie WF i PW. Pogrzeb ten z uwagi na niezwykłe zalety charakteru, popularność i wybitną fachowość zmarłego — stał się wielką manifestacją sportową stolicy. Obecni byli najwybitniejsi działacze sportowi, przedstawiciele związków, władz państwowych i organizacji. Nad grobem zmarłego przemawiali kolejno dyrektor PUWF i PW **inż. T. Kuchar, przewodniczący Państwowej Rady WF i PW — dr Gilewicz, ob. Szafrański** — jako przedstawiciel Polskiej Partii Robotniczej, której zmarły był członkiem. oraz płk. Górny, dyrektor Akademii WF. Wszyscy mówcy w mocnych słowach podkreślali wielkie zalety zmarłego i jego niestrudzoną pracę pionierską nad krzewieniem WF i sportu, której poświęcił całe życie.

Policjanci węgierscy lepsi od wojsk. z Legii

Repr. Polic. Węg. — Legia 4:3

W sobotę rozegrano na stadionie w Warszawie międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją policji węgierskiej, znaną z poprzednich występów przeciw reprezentacji MO, a drużyną Legii. W barwach tej ostatniej wystąpił po raz pierwszy nowo-pozyskany środkowy napastnik **Oprych;** jego występ wypadł zadowalająco. Oprócz niego w drużynie wojskowych wyróżnili się **Górski** w napadzie i **Waśko** w pomocy. **Gra była żywa i interesująca.** Węgrzy górowali nad przeciwnikiem lepszym wyszkoleniem technicznym, szybkością i startem **i zwycięźyli zasłużenie.** Strzelcami bramek dla nich byli: **Meszaros (2) Beres i Szalai.**

Dla Legii bramki zdobyli: **Górski, Szymański i Mordarski.**

Mistrz Węgier pokonany Słupsk — Reprezentacja policji węgierskiej 8:8

W Słupsku rozegrany międzynarodowy mecz bokserski między reprezentacją policja węgierskiej i drużyną KS ZWM (Słupsk) zakończył się wynikiem remisowym 8:8.

Wyniki walk: w w. muszej Deak (Węgry) zremisował z Mikołajczewskim (Polska).

W w. koguciej Vitus (Węgry) zremisował z Gołyńskim.

W w. piórkowej Varhegyi wygrał na punkty z Możdżeńskim. W pierwszej i drugiej rundzie atakuje Polak. Dopiero w 3-ciej rundzie Varhegyi rozwija natarcie, lokując Możdżeńskiemu szereg bardzo precyzyjnych ciosów.

W 1-szej wadze lekkiej Barinka (Węgry) wygrał na punkty z Zakrzewskim. Węgier górował lepszym wyrobieniem technicznym.

W drugiej wadze lekkiej Ban (Węgry) zwyciężył na punkty Bartniaka.

W wadze średniej spotkał się mistrz Węgier **Budaj** z Rynkiewiczem, mistrzem Pomorza Zachodniego. Pierwsza runda zakończyła się remisowo. W drugiej rundzie Rynkiewicz przeważał coraz więcej, a w 3-ciej atakuje i odrabia straty, poprawiając znacznie swą sytuację, przystąpił do ataku, wygrywając wyraźnie tę rundę i spotkanie.

W wadze półciężkiej Stuton (Węgry) przegrał przez techniczny k. o. w 1-ej rundzie z Leśniewskim; w spotkaniu w wadze ciężkiej Rovid (Węgry) walczył z Szymurą. Zwycięzył Szymura przez poddanie się przeciwnika w 3-ciej rundzie.

Nusle—Nafta (Krosno) 4:0 (1:0)

Rozegrany w sobotę w Rzeszowie mecz pomiędzy zespołem czeskiej „A" klasy (a nie ligi, jak to podaje pewne pismo), SK Nusle, a drużyną krośnieńskiej Nafty, zakończył się **po marnej obustronnie grze zwycięstwem Czechów 4:0. Strzelcami bramek byli: Neuman (2), Mliesz i Strasny.** Do ogólnego poziomu zawodów dostroił się również **sędzia Dobosz z Rzeszowa.**

W przedmeczu **Resovia Ib pokonała Traktor** (Rzeszów) 4:1 (1:1).

Resovia — Nusle 2:1 (2:0)

Piłkarze Resovii odnieśli niebywały sukces zwyciężając silną drużynę czeską. Zwycięstwo odnieśli Rzeszowianie zasłużenie demonstrując ambitną i ofiarną grę. Bramki zdobyli dla gospodarzy Jurkeiwicz dobijając silny strzał Bąka drugą zaś Kalemba. Widzów 5 tysięcy osób.

IX. Mistrzostwa kajakowe Polski

W najbliższą niedzielę, 3 sierpnia, organizuje Polski Związek Kajakowy dziewiąte z rzędu mistrzostwa kajakowe Polski. Mistrzostwa te odbędą się w tym roku na jeziorze kopalnianym w Czechowicach koło Dziedzic. Jezioro czechowickie nie może iść coprawda w paragon z piękną poznańską „Rusałką", na której odbyto mistrzostwa zeszłoroczne, jednak trzeba przyklasnąć decyzji PZK — który dążąc do popularyzacji sportu kajakowego, organizuje tegoroczne mistrzostwa na Śląsku, tym najuboższym w odpowiednie tereny regatowe, odcinku kraju.

Ślązacy, którym przypadł w udziale zaszczyt montowania tegorocznych mistrzostw, powołali bardzo szeroki komitet honorowy i organizacyjny z wojewodą śląskim gen. Zawadzkim na czele, dając tym gwarancję postawienia mistrzostw pod względem orgnizacyjnym na właściwym poziomie.

Mimo trudnych wrunków komunikacyjnych, mimo nieprzychylnego stanowiska Ministerstwa Komunikacji, które z uporem godniejszym lepszej sprawy, odmawia sportowcom jakichkolwiek ulg przejazdowych — mimo kolosalnych wprost kosztów — tegoroczne mistrzostwa zapowiadają się naprawdę imponująco. Ilość zgłoszeń bije wszelkie rekordy, nawet przedwojenne, kiedy to sprawa przejazdu zawodników i przewozu sprzętu, nawet do najdalszych zakątków Polski, nie przedstawiała żadnego problemu.

Mimo, że regulamin regatowy PZK dopuszcza do mistrzostw Polski najwyżej po 2 osady z każdego klubu do jednego biegu — zgłoszono w terminie 95 osad. Przy czym w biegu dwójek wyścigowych na 1000 m o prymat będzie walczyć 21 osad, a w biegu czwórek wyścigowycr, których transport wymaga specjalnego wagonu, 9 osad.

Masowość zgłoszeń dowodzi, że jesteśmy w przededniu żywiołowego rozwoju sportu kajakowego i gdy tylko znikną hamulce, jakimi są brak ułatwień kolejowych, oraz brak odpowiedniej sklejki do produkcji kajaków, przy równoczesnej horendalnej wprost cenie rynkowej, bo wahającej się od 110—150 tysięcy zł na 1 m^3 — sport kajakowy stanie się naprawde sportem mas.

Na starcie zjawią się w komplecie zeszłoroczni zwycięzcy z Sobierajem i Langą na czele, oraz cała plejada nowych kandydatów do zaszczytnego tytułu mistrza Polski. Przeglądając karty zgłoszeń, trzeba stwierdzić, że walka tegoroczna o tytuły mistrzowskie będzie zażarta i dostarczy tak zawodnikom jak i zwolennikom i kibicom sportu kajakowego, nieprzeciętnych emocji.

W programie przewidziane są:

1). Bieg pań na 600 m, kajaki jedynki wyścigowe — startuje 11 osad w dwóch przedbiegach i finale.

2). Bieg pań na 600 m, kajaki dwójki wyścigowe — startuje 6 osad.

3). Bieg panów na 1000 m, kajaki jedynki wyścigowe — startuje 21 osad w trzech przedbiegach i finale.

4). Bieg panów na 1000 m, kajaki dwójki wyścigowe — startuje 18 osad w trzech przedbiegach i finale.

5). Bieg panów na 1000 m, kajaki czwórki wyścigowe — startuje 9 osad.

6). Bieg panów na 10.000 m, kajaki jedynki wyścigowe — startuje 15 osad.

7). Bieg panów na 10.000 m, kajaki dwójki wyścigowe — startuje 15 ostd.

Tak zawodnikom, jak i organizatorom życzyć należy pięknej pogody i dobrych wyników, jako słusznej nagrody za rzetelny wysiłek, włożony w zorganizowanie i obesłanie IX. Mistrzostw Kajakowych Polski.

M. P.

Wyścigi motocyklowe na torze żużlowym w Krakowie

W nadchodzącą niedzielę dnia 3-go sierpnia br. Sekcja Motocyklistów **RKS Związkowiec** organizuje dla miłośników sportu motocyklowego w Krakowie nie codzienną imprezę. Będą to **Pierwsze powojenne wyścigi motocyklowe na żużlu**, które odbędą się na pięknym, otoczonym ścianami zieleni stadionie **KS Borek** w Borku Fałęckim naprzeciw Załkadów „Solvay". W zawodach weźmie udział liczny poczet najlepszych zawodników Okręgu Krakowskiego, którzy zademonsrtują Publiczności, technicznie bardzo trudną, jazdę na żużlu. Ceny biletów wstępu, mimo znacznych kosztów organizacyjnych, ustalono na zł 50.—. celem umożliwienia zobaczenia zawodów jak najszerszym warstwom Publiczności. W najbliższych dniach rozpocznie się przedsprzedaż biletów.

3 x „P"

Pechowy 13-ty etap. Penicylina... premie i Pireneje.

Na szlaku „Tour de France"

Na 13-tym etapie wyścigu Tour de France, wiodącym z Montpellier do **Carcasonne** (172 km), zwyciężył **Teisseire** (Francja), przebywając ten dystans w czasie 5,18,35, co daje **jedną z najwyższych przeciętnych**, mianowicie: **32,3 km na godzinę.**

Prowadzący w ogólnej klasyfikacji do tego czasu **Vietto może naprawdę mówić o feralnej 13-tce:** oto otarł go **but, powodując nietylko przykrą ranę**, ale w dodatku częściowe zakażenie; **kilka zastrzyków z penicilliny zapobiegło dalszemu rozszerzaniu się infekcji.** Nie mniej **leader wyścigu tracił już stopniowo przewagę nad pozostałymi rywalami:** (Wiemy, że w końcowej klasyfikacji będę musiał się zadowolić aż 5-tym miejscem — przyp. red).

Następny etap (14-ty) **Carcasonne-Louchon** (259 km) to już **pierwszy etap Pirenejów.** Zwyciężył tu Francuz **Bourlon, który ustanowił 2 rekordy trudne do pokonania. Od startu w Carcasonne aż do mety w Louchonie prowadził zupełnie samotny** i miał dość czasu, aby po drodze odpoczywać, zjeść i napić się do syta, a nawet podziwiać piękno krajobrazu i zabytkowe budowle tutejszych okolic.

Drugi rekord, jaki ustanowił na tym dystansie Bourlon to fakt, że przybył do mety o 16½ minuty wcześniej przed następnym z kolei zawodnikiem. Dotąd **Fachleitner** miał największą przewagę na mecie, wynoszącą 8½ **minuty**. Bourlon za tę przewagę zdobył jedną z **najwyższych mremii, mianowicie: 50.000 franków.**

„Pechowiec" **Vietto**" na tym etapie **załamał się jeszcze w dodatku padał i tylko z trudem utrzymał się jeszcze na czołowej pozycji i żółtej koszulce** leadra.

Bourlon, przebył dystans 253 km w czasie 8 godzin, 8 min., 11 sek., co daje średnią przeciętną: 31,1 km na godzinę.

15-ty etap z Louchon do Pau (195 **km), zwykł był w dotychczasowych Tour de France przynosić rozstrzygnięcie.** Droga tego etapu, to droga **ustawicznej wspinaczki i zjazdów:** najpierw na szczyt Col Peyresourte (1563 km), stąd zjazd do Areau (704 m) — znowu wspinaczka na szczyt Col de Asoin (1480 m), zjazd o 600 m poniżej i teraz znów wierzchołek Tourmelet wysoki na 2.140 m, znów stromy zjazd do Pierre Fitte (463 m) i poraz 3-ci wspinaczka na wysokość 1.708 m, a stąd już gładko do Pau.

Na szczycie Tourmelette ustanowiony **został niezwykle śmiały wyczyn — rekord nie zawodników biorących udział w konkursie, lecz pilota szwajcarskiego. Oto wylądował on na wierzchołku góry łącznie z ekipą dziennikarzy francuskich.** Trzy osoby zostały przy tym lekko kontuzjonowane, a między nimi jeden z uczestników wyścigu **Belg Callens**, którego odwieziono do szpitala. Jednak co znaczy **wylądowanie na wierzchołku wznoszącym się na wysokość 2.140 m ponad poziom morza, to trudno nam w ogóle sobie wyobrazić.** Dość powiedzieć, że **pilot trzykrotnie startował do tego lądowania, gdyż za każdym razem mgła utrudniała nietylko lądowanie, ale w ogóle unoszenie się nad wiecznym śniegiem pokrytymi wierzchołkami** gór.

Młody „**żonkoś" Robic**, o którym już dwukrotnie wspominałem, że a**nimowany jest listami swojej małżonki do największego wysiłku, otrzymał znowu list od swojej połowicy z wezwaniem:**

„NIE DAJ SIĘ"

I ten, jak zwykle, **podziałał na niego podniecająco. Jak on wspaniale szedł po tej trasie. Był pierwszy na wszystkich wierzchołkach i miał zdawałoby się żółwio wlokących się pod górę.**

Robic, wygrał 3-ci już etap, czego nie zdążył dokonać dotąd żaden z uczestników. Był pierwszy na mecie w **Strassbourgu** (4-ty etap), w **Grenoble** (7-my etap) i teraz w **Pau.**

Robic ustanowił także nowy rekord ze wszystkich dotychczasowych Tour de France, osiągając najwyższą przeciętną na tym etapie, mianowicie: 28 km 804 m. Przed nim, w r. 1937 **Berrendoro** miał na tym dystansie średnią szybkość 27,646 — **Silvere Maes** w r. 1936 średnią przeciętną 26 km 890 m, a **Morelli** w r. 1935 26 km 921 m.

Robic wspiął się z Louchonu do Peyrsourte tj. na wysokość 1560 m **z szybkością 20 km na godzinę**, a przy zjeździe do Areau miał szybkość bli**sko 48 km na godzinę** — szybkość po prostu **FANTASTYCZNA.**

Zwycięzca przybył na metę w **Pau w czasie 6,46,11**, a drugi za nim **Vietto** przybył o 10 minut później w czasie 6,56.54. Dalsza kolejność była następująca: Rouconi, Brambilla, Fachleitner i Goldschmitt.

PIRENEJE WIĘC NIE ROZSTRZYGNĘŁY. Vietto, który prowadził jeszcze w ogólnej klasyfikacji, wycieńczony i załamany mówi niejednokrotnie:

„Po cóż jechałem te okropne 3.000 km, skoro wiem, że wyścigu nie wygram".

Zmęczeni i wyczerpani są wszyscy kolarze po tych 15-tu etapach. Te ostatnie **4.0580 m wspinaczki pod górę dały im się porządnie we znaki, a tu jeszcze** długa droga przed nimi.

16-ty etap z Pau do Bordeaux (125 km) wygrywa Włoch **Tazza**, mimo, że przez cały cza etapu prowadził Szwajcar **Tarchini**.

Podczas tego etapu, **dwukrotnie usiłował Bourlon uciec**, jednakże był pilnie strzeżony i nie potrafił tego uczynić, a tymsamym powtórzyć sukcesu 14-go etapu. Tazza wygrał tu w czasie 5,41,39, co stanowi **przeciętną 34,275 m** na godzinę. **Na drugim miejscu sklasyfikowano dalszych 8-miu** kolarzy, a między nimi **Pawliszaka**, Mollina, Latorre'go, Goasmata i Tarchiniego; między tym ostatnim a zwycięzcą doszło na mecie do kontrowersji słownej w jez. włoskim, oczywiście ku wielkiej uciesze gawiedzi).

Start do 17-go etapu z Bordeaux do Les Sables O'Olfones na przestrzeni 272 km. nastąpił wcześnie rano, tak że na metę przyjechano w najgorszy **skwar południowy.** Droga biegła jednak nad morzem, i przyjemny wiatr Oceanu chłodził mocno nadmierny upał. **Zanosiło się na to, że etap ten wygra Włoch Rosselo,** zwany Doń Juanem „Tour de France", rzeczywiście, bardzo przyjemny chłopiec, który wiele razy usiłował uciec i pociągał za sobą Ronconi'ego i Brambille. Zwyciężył jednak na tym etapie **Tassin** (Francja), przejeżdżając dystans 272 km. w czasie 8 godzin, 59 min. 5 sek. (przeciętna 30 km. 272 m).

Z dalszych 8-miu zawodników, kolejno przybyli na metę: Belg Schotte, przed Szwajcarem Tarchinim (tym razem obeszło się bez słownych incydentów), a dalej Lucas, Gauthier, Le Strat, Klabiński, Volpi i Diederich.

I ostatni kolarz może być ogłoszony zwycięzcą. Tak się też stało, gdy na metę w Nantes, odległego od Les Sables d'Olfones o 234 km. wpadł po 7-miu godzinach, 10 minutach, 7-miu sekundach **Tarchini**, który miał taki sam czas jak 13-tu innych zawodników. Włoch **Rosello** ten etap skończył już w wozie sanitarnym, tak samo Belg Mathie i wielu innych.

I na tym etapie **pobito też trudny do pokonania rekord,** mianowicie **Fachleitner z pomocą Masala wymienili koła w przeciągu 15-stu sekund.**

ETAP 19-TY. TEN BYŁ JUŻ ROZSTRZYGAJĄCY. Vietto miał rację mówiąc, że nie zdoła zwyciężyć w tym wyścigu. Na 19-tym etapie był już czwarty za Włochami: Brambillą i Ronconim i za Francuzem Robicem.

19-ty etap najkrótszy z dotychczasowych, wiodący z Nantes prezz Saint Brieuc, ma **tylko 193 km. długości.** Na tym etapie **Vietto stracił 14 minut, 40 sekund**, w stosunku do pierwszego Belga **Impanisa**, który dowiódł, że na szym faworytem wyścigów.

przyszły rok będzie najpoważniej-

Etap z Nantes do Saint Rieuc — JEDZIE SIĘ NA CZAS. Zawodnicy wypuszczani są co 4 minuty . Impanis jechał świetnie i przejechał 139 km. w czasie 3,49,36, **co daje średnia blisko 37 km. na godzinę.** Z kolei najbliższym był **Rabic**, o 4 minuty i 54 sekundy gorszy w czasie, a 3-ci Włoch Ronconi, gorszy o 6,32. Tak więc nagle **Brambilla objął żółtą koszulkę leadera.** Ronconi dostał się na 2-gie miejsce, a Robic z 5-go na 3-cie — zaś Vietto z 1-go na 4-te.

Zawiódł na tym etapie Fachleitner, uważny dotychczas za jednego z najlepszych **sprinterów**, który spóźnił się w stosunku do zwycięzcy prawie o pełne 10 minut.

21-szy i ostatni etap wygrał **Albert Schott** (Belg), w czasie: 7,16,13 przed **Gauthierem** (Francja) i **Diederichem** (Luksemburg).

Robic, którego piąte miejsce dawało mu pierwsze w ogólnej klasyfikacji był spóźniony w stosunku do zwycięzcy tego etapu o 4 minuty 27 se

50 lat rekordu na 1500 m.

Jak Lenard Strand wyrównał rekord Hägga

15 tysięcy widzów entuzjazmowało się na stadionie w Malmö emocjonującym biegiem na dystansie 1500 m, w którym świetny średniodystansowiec szwedzki, Lenard Strand, przybywając do mety pierwszy w czasie 3,43 min., wyrównał ustanowiony przez swego rodaka, fenomenalnego Hägga w roku 1944 rekord światowy na tym dystansie.

„Obsada" tego biegu była wyborowa. Oprócz najgroźniejszego rywala, Henry Eriksona, startowali również Bergquist i Karlson. Przez pierwszych 400 m prowadził Karlson, uzyskując na dystansie 400 m czas 57 sekund, a na 800 m 1,58,5 min., po czym objął prowadzenie Bergquist (na 1200 m 3,00,8). Po 1200 m wysunął się na czoło Erikson, a Strand był ciągle w tyle za nim. Na 80 m przed metą rozpoczął jednak Strand finisz i wpadł pierwszy na metę, — chronometry zaś notowały:

3,42,8,

3,43,

3,43,2.

Gdyby porównać czasy poszczególnych etapów biegów, w których Hägg ustanowił rekord świata i obecnego to uderza fakt, że Strand miał znacznie gorsze na 400, 800 i 1200 m — a więc imponujący finisz. To uprawniło zwycięzcę do zapowiedzi, że w niedługim czasie osiągnie na 1500 m czas 3,41 mn.

Przy tej sposobności podajemy „historię" rekordu biegu na 1500 m — oraz tabelę 20-tu najlepszych na tym dystansie:

Rok	Nazwisko	Narodowość	Wynik
1906	**Soalhat**	Francja	4,16,8
1896	**Lermusiaux**	Francja	4,10,8
1900	**Bennet**	Anglia	4,06,0
1904	**Linghtbody**	Ameryka	4,05,4
1908	**Wilson**	Anglia	3,59,8
1912	**Kiviat**	Ameryka	3,55,8
1917	**Lauder**	Szwecja	3,54,7
1924	**Nurmi**	Finlandia	3,52,6
1926	**Peltzer**	Niemcy	3,51,6
1930	**Lademegue**	Francja	3,49,2
1933	**Beccali**	Włochy	3,49,0
1934	**Bonthron**	Ameryka	3,48,8
1936	**Iovelock**	N. Zelandia	3,47,8
1941	**Hägg**	Szwecja	3,47,6
1942	**Hägg**	„	3,45,6
1943	**Andersson**	„	3,45,0
1944	**Hägg**	„	3,43,0
1947	**Strand**	„	3,43,0

1. **Strand** (Szwecja)	3,43,0	ust.	w roku	1947
3. **Hägg** (Szwecja)	3,43,0	„	„	1944
3. **Andersson** (Szwecja)	3,44,0	„	„	1944
4. **Erikson** (Swecja)	3,45,4	„	„	1947
5. **Persson** (Szwecja)	3,46,4	„	„	1944
6. **Berggmst** (Szwecja)	3,46,6	„	„	1947
7. **Looclock** (N. Zelandia)	3,47,8	„	„	1936
8. **Ahlsen** (Szwecja)	3,47,8	„	„	1943
9 **Mehl** (Ameryka)	3,48,0	„	„	1940
10. **Gussalfson** (Szwecja)	3,48,0	„	„	1943
11. **Ahlden** (Szwecja)	3,48,2	„	„	1945
12. **Cunningham** (Ameryka)	3,48,4	„	„	1937
13. **Wooderson** (Anglia)	3,48,4	„	„	7945
14. **Szabo** (Węgry)	3,48,6	„	„	1937
15. **Moorre** (Ameryka)	3,48,6	„	„	1940
16. **Doods** (Ameryka)	3,48.6	„	„	1940
17. **Hansenne** (Francja)	3,48,8	„	„	1946
18. **Bonthron** (Ameryka)	3,48,8	„	„	1934
19. **Halärne** (Szwecja)	3,48,8	„	„	1940
20. **Beccali** (Włochy)	3,49,0	„	„	1933

Jak widać z powyższego, Szwedzi zajmują w pierwszej 20-tce 9 miejsc, z czego od 1—6 wszystkie po kolei.

Czy szermierze-akademicy ponowią sukces sprzed lat 8-miu?

W dniu 1-go sierpnia rozpocznie się w Warszawie obóz **szkoleniowo-kondycyjny szermierzy akademików** przygotowujących się do **Akademickich Mistrzostw Świata** (w sierpniu 1947 r.) **w Paryżu**, gdzie bronić będą **tytułu mistrza świata w szabli zdobytego na Olimpiadzie Akademickiej w 1939 roku w Monte-Carlo.**

W obecnej Olimpiadzie szermierze wezmą udział **we wszystkich** konkurencjach, a **mianowicie: floret kobiet, floret mężczyzn** — szpada i szabla.

Na dwutygodniowy obóz powołani zostali następujący szermierze:

Nawrocka, Serini, Szrejderowa, Skupieńówna, Strzępkówna, Skirlińska i Jezierska oraz **Nawrocki, Sołtan, Czyżowski, Zawadzki, Mroczek, Banaś, Bachman, Dajwłowski, Rybicki.**

Kierownikiem szermierzy jest prezes Centrali AZS-ów, dawny mistrz Polski w szabli, Walter, kapitanem sportowym Nawrocki i Mondral Camilla.

Oceniając nasze ew. szanse na nadchodzących Mistrzostwach Świata możemy posłużyć się **materiałem porównawczym**, jakiego dostarczyło nam niedawne spotkanie **Polska — Czechy**, wygrane **przez Polaków w szpadzie 10:6 i w szabli 9:7. Ta sama drużyna czeska** przegrała „u siebie" (w Pradze) w identycznym stosunku 7:9 w szpadzie i w szabli z **Francją**, która dzierży tytuł mistrza świata w szpadzie. **Francja zaś ma w tym roku na „rozkładzie" takie potęgi szermiercze jak Belgia i Włochy. Pokonanie więc** zarówno tych ostatnich **jak i Francji leży w granicach możliwości,** a tymsamym jest możliwym **ponowienie sukcesu z przed lat 8-iu. który teraz bardziej** — ze względów propagandowych — **jest nam potrzebny.**

KS OM TUR „Podgórski" wygrywa turniej piłkarski drużyn OM TUR-owych w Dniu Święta Odrodzenia w Krakowie

Wśród całego szeregu imprez odbytych w Dniu Święta Odrodzenia w Krakowie odbył się również turniej drużyn OM TUR-owych na Stadionie Miejskim o mistrzostwo miasta Krakawa, zakończony **pełnym sukcesem drużyny TUR-u Podgórskiego, który w finale turnieju pokonał Wolanię w stosunku 2:1;** wynik ustalono w zarządzonej **dogrywce gdyż wynik meczu był 1:1 (1:0).**

Zwycięstwo to zostało **okupione stratą dwóch zawodników Piekarza i Jodłowskiego,** którzy z powodu **ostrej a miejscami brutalnej gry Wolanii** doznali kontuzji i będą musieli przez kilka tygodni pauzować. Bramki zdobyli **Czernek** dla TUR Podgórskiego i Drożdż dla Wolanii. Decydująca o zwycięstwie bramkę uzyskał w dogrywce **Bochenek.** Na wyróżnienie zasługuje cała drużyna TUR Podgórskiego, która w meczu tym udowodniła, że wszystkie dotychczasowe jej sukcesy nie były dziełem przypadku lecz solidnej pracy całej drużyny i że potrafi zagrozić najpoważniejszym przeciwnikom. Wynikiem tym TUR Podgórski **zakwalifikował się do rozgrywek międzyokręgowych o mistrzostwo Polski drużyn OM TUR-owych.**

KS OM TUR Wolania—KS OM TUR Gromada 3:0 (2:0).

KS OM TUR Podgórski—KS OM TUR Kobierzanka 1:0 (1:0).

KS OM TUR Gromada—KS OM TUR Kobierzanka 0:0.

Międzynarod. motocyklowy raid tatrzański

Zgodnie z kalendarzem sportowym PZM na rok bieżący, Polski Klub Motocyklowy organizuje w dniach 15, 16, 17 sierpnia b. r. V-ty Międzynarodowy Raid Tatrzański. Protektorat nad powyższą imprezą objęli: prezes Rady Ministrów Cyrankiewicz, minister Spraw Zagranicznych Modzelewski, minister Komunikacji Rabanowski oraz wiceminister M. Obr. Nar. generał dywizji inż. Spychalski.

Raid jest generalną próbą przed 6-cio dniówką w Czechosłowacji. Udział zawodników zagranicznych jest zapewniony. Raid zaliczony jest do mistrzostw Polski w I-ej klasie, równocześnie służy jako eliminacja zawodników do Międzynarodowej imprezy „6-cio dniówki (Six-day).

Zawodnicy pragnący startować w raidzie, powinni posiadać licencje na rok bieżący. Raid zaliczony jest również do eliminacji na licencje klasy IR i IIR.

Społem (Kraków) — Giewont (Zakopane) 2:1 (2:1)

Krakowskie Społem gościło w Zakopanem, gdzie rozegłało towarzyskie spotkanie z Giewontem. Mecz, pomimo, że toczył się w bardzo trudnych warunkach (boisko wyglądało jak małe jeziorko, po całodziennym deszczu), był bardzo interesujący. Gospodarze lepszej technice i lepszemu zgraniu gości przeciwstawili szaloną ambicję i ofiarność w grze. Spotkanie zaczęło się od małej sensacji ,gdyż Giewont niespodziewanie z wypadu strzelił bramkę przez prawego łącznika. Społem wzięło się szybko do pracy i zaczęło formalnie oblegać bramkę gospodarzy, strzelając 2 bramki przez Kulę i Perza. Bramek mogłoby być dużo więcej, gdyby nie wspaniała obrona bramkarza gospodarzy, który oprócz dużych umiejętności, miał b. dużo szczęścia. Po przerwie gra się trochę wyrównała, Giewont zaczął rewanżować się gościom przeprowadzając groźne ataki, które jednak kończyły się na doskonałym bramkarzu Społem Włodarczyku.

Sędziował b. dobrze Biernacik.

KTO WYGRA!

Garbarnia czy Warta?

W nadchodzącą niedzielę do walki o pierwsze miejsce w tabeli grupy III-ciej staną: **leader tabeli, Warta i wiceleader, Garbarnia.** Będzie to **więc mecz o prowadzenie, a może i o tytuł mistrza. Garbarnia,** po słabym starcie znajduje się **dziś w b. dobrej formie** i ma z Wartą **„porachunki" za najwyższą klęskę 0:5 w zawodach eliminacyjnych.** Warta znajduje się również w doskonałej formie i stąd pojedynek tych dwóch najlepszych zespołów tej grupy zapowiada się jako pierwszorzędna atrakcja najbliższej niedzieli.

Dla uczestników naszych konkursów mamy też nową niespodziankę. Oto — uchylając rąbka tajemnicy — donosimy, że w konkursie na wynik meczu: **Cracovia—AKS nikt nie zdobył nagrody** (szczegóły w nast. numerze), gdyż żaden z uczestników nie przewidział trafnie wyniku — a zatem

JURY KONKURSOWE POSTANAWIAJĄC NIE PRZYZNAĆ NIKOMU NAGRODY POWIĘKSZYŁO W TEN SPOSÓB SUMĘ NAGRÓD W NAJBLIŻSZYM KONKURSIE tak że

I-sza nagroda wynosi 10.000 zł
II-ga „ „ 6.000 zł
III-cia „ „ 4.000 zł.

KUPON KONKURSOWY

na wynik meczu

Garbarnia—Warta

w dniu 3-go sierpnia br.

WYNIK OGÓLNY

na korzyść . . . .

WYNIK DO PRZERWY

na korzyść . . . .

PIERWSZĄ BRAMKĘ

zdobędzie . . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

podpis

UWAGA: Przy każdym kuponie musi być załaczona opłata na Fundusz Olimpijski w wysokości conajmniej 20 złotych.

Przed 40-leciem pracy sportowej dyr. P. U. WF. i PW.

W najbliższym czasie obchodził będzie **inż. T. Kuchar, obecny dyrektor P. U. WF i PW czterdziestolecie swej chlubnej działalności sportowej**

Inż. Tadeusz Kuchar ma nie tylko wielkie zasługi na polu organizacji W. F. i sportu w Polsce — alę posiada również piękną kartę, jako czynny sportowiec. Dyr. Kuchar był jednym z **pierwszych polskich lekkoatletów-biegaczy, na miarę międzynarodową.** Był poza tym **doskonałym piłkarzem i pływakiem,** jednym z tych nielicznych polskich sportowców, którzy potrafili odnosić sukcesy na zagranicznych stadionach jeszcze na długo przed pierwszą wojną światową.

Między innymi, przez szereg lat dzierżył inż. Kuchar prymat wśród sportowców polskich w biegach długich. Ustanowione przez niego rekordy: w r. 1908 w chodzie godzinnym — 11 km, 154 m, w r. 1910 — w biegu godzinnym 16 km. 474 m, w 1912 **na zawodach** międzynarodowych w Wiedniu w biegu na 5000 m (16:42,6) były jak na ówczesne czasy wynikami bardzo dobrymi i utrzymały się szczególnie w biegach przez szereg lat, jako rekordy Polski.

Dyr. Kuchar posiada też za sobą długoletni okres pracy organizacyjnej na wszystkich szczeblach, począwszy od kier. sekcji a potem prezesa lwowskiej „Pogoni" aż do najwyższych magistratur sportowych.

Przed 1939 r. inż. Kuchar pracował zawodowo, głównie na polu budowy urządzeń sportowych (jako szef wydziału budownictwa sportowego w ówczesnym PUWF i PW oraz wykładowca tego przedmiotu w Akad. Wych. Fiz. na Bielanach).

Gdy wiosną w roku ubiegłym uchwałą KRN powołany został do życia PUWF i PW cały świat sportowy zgodną decyzją wysunął kandydaturę inż. T. Kuchara na dyrektora tej czołowej magistratury polskiej Kultury Fizycznej. Trzeba zresztą dodać, że nie tylko chlubne karty z przeszłości sportowej predystyłowały inż. Kuchara na tak wysokie stanowisko, ale również i rzadko spotykane cechy charakteru i umysłu.

Ostatnio **Prezydent R. P.** przyznał dyr. Kucharowi w uznaniu zasług dla rozwoju sportu polskiego **najwyższe odznaczenie państwowe — Order Odrodzenia Polski.**

Niesprawiedliwa... sprawiedliwość

Zbliżamy się zwolna do finalu rozgrywek eliminacyjnych o wejście do Klasy Państwowej. Wiemy już dziś, że **Wisła, warszawska Polonia, Cracovia, AKS, Warta i Garbarnia** będą w roku przyszłym tworzyć czołową klasę polskiego piłkarstwa.

Problem: **które z pozostałych 22 klubów dostąpią zaszczytu** będzie nas jeszcze długo intrygował tymbardziej, że w „dalszym rzucie" śledzimy **równie zażartą walkę pomiędzy mistrzami Okręgów,** z których 3 zaliczeni zostaną również do grona najlepszych.

„Niesprawiedliwa... sprawiedliwość" tkwi zaś w tym, że ci mistrzowie Okręgów mają bez porównania łatwiejszą drogę do pokonania dla znalezienia się w Klasie Państwowej, aniżeli kluby, które — dzięki wyróżnieniu — **znalazły się w gronie zespołów, rozgrywających zawody eliminacyjne.**

Gdyby np. **warszawska Legia** znalazła się w **miejsce Grochowa** w II-giej grupie rozgrywek eliminacyjnych, to tu ew. zajęcie jednego z 3-ch pierwszych miejsc uprawniających do zaszczytnego awansu, byłoby **więcej niż wątpliwe.** A tak Legia „przejeżdża się zdrowo" po piłkarzach, reprezentujących mało znane i mało wyrobione sportowo Okręgi, jak **Ełk** czy **Ostruda** i w chwili obecnej **jest jednym ze stuprocentowych kandydatów na czołową klasę.** W takiej samej sytuacji jest **Ruch,** wzgl. **Jarosławski KS.** (gdzie ciągle sprawa „mistrzostwa" jest w zawieszeniu), co równie denerwuje zespół i kierownictwo J. KS-u, jak i jego obecnych przeciwników w mistrzostwach).

O ileż w gorszej sytuacji są zespoły takie, jak: Polonia (Bytom), **KKS** (Poznań), **Rymer, RKU, Pomorzanin, Tęcza,** czy nawet **ŁKS?** Bezstronnie stwierdzić trzeba przecież, że **większość ich reprezentuje wyższy poziom niż ogół tegorocznych mistrzów Okręgów** i że... w niczym nie ustępują przyszłym członkom Klasy Państwowej, wyłonionych w międzyokręgowych rozgrywek. Nie tylko nie ustępują, **lecz nawet je przewyższają.** Znajdą się zaś poza obrębem czołowej klasy, dzięki temu, że **„wpadli"... na silniejsze grupy rozgrywkowe.**

Pisaliśmy już wiele razy, że **żaden system nie jest idealnym; sprawiedliwe** — choć nie słusznie, jak się okazało — **było zaliczenie wszystkich zeszłorocznych mistrzów Okręgów** do eliminacyjnych grup rozgrywkowych i danie wszystkim równych szans. **Słuszne było także dopuszczenie wicemistrzów wzgl. nawet trzecich drużyn silniejszych Okręgów i dziś na przykładach Garbarni, Rymera czy Polonii bytomskiej stwierdzić trzeba, że nie grał tu roli czynnik ambicjonalny,** lecz fakt, że nawet dalsze w tabeli drużyny tych Okręgów są silniejsze od mistrzów innych Okręgów.

Okazało się w „praktyce", że wiele klubów odpadło już definitywnie jeszcze przed ukończeniem pierwszej rundy. Okazało się również — niestety — że tegoroczny system rozgrywek nie wpłynął na podniesienie poziomu, — lecz było to malum necessarium (zło konieczne), które trzeba było przejść, aby wykazać, że niema specjalnych względów i przywilejów.

Że tak się złożyło, iż mistrzowie Okręgów mogą łatwiej dostać sie do grona wybranych, tego już dziś zmienić nie można i to jest właśnie ta „niesprawiedliwa sprawiedliwość" w odniesieniu do drużyn tej klasy, co Polonia (Bytom), KKS (Poznań), Rymer, RKU itd.

AUTOMOBILKLUB POLSKI ODDZIAŁ W KRAKOWIE podaje zainteresowanym do wiadomości, że stworzył **poradnię lekarską** dla członków A. P. Poradnia, w zespole której znajdują się znakomici lekarze krakowscy udziela członkom A. P. po nader zniżonej cenie. Członkowie potrzebujący porady lekarskiej zechcą zgłaszać się po zlecenia do sekretariatu A. P. przy ul. Mikołajskiej 4.

KTK i RKS Legia organizują zawody kolarskie

Krakowski Okręgowy Związek Kolarski zlecił KTK i RKS Legia jako dwum najżywotniejszym klubom kolarskim na terenie Krakowa, zorganizowanie szeregu imprez kolarskich.

W związku z powyższym będziemy niebawem oglądać w częstych bo co sobotę mających się odbywać imprezach najlepszych zawodników. Warszawy, Łodzi, Poznania i Śląska.

Znając wyrobioną zdolność organizacyjną powyższych dwóch klubów, wyrażamy radość, że wreszcie na terenie Krakowa sport kolarski zajmie należne mu stanowisko.

Pierwsza z szeregu tych imprez wyznaczona jest na dzień 9. VIII. br.

Groble (Kraków) — Okocimski KS 5:4 (4:4)

W pierwszych 20 minutach prowadził Okocimski 4:0, jednak uległ bardziej rutynowanemu przeciwnikowi, do którego należała druga połowa.

Bramki dla Okocimskiego strzelili: Kupiec 3 i Słupski 1 — dla Grobli: Trojan 2, Nastaborski 1, Wencel 1 i Krok z karnego.

Sędziował Podlaski z Tarnowa obiektywnie.

Horain wygrał z Tłoczyńskim i Kołczowa pokonała Szeraucównę lecz Cracovia wygrała z Krakusem 5:4

Dwudniowe zawody o tytuł mistrza Okręgu w tenisie zakończyły się ciężko wywalczonym zwycięstwem **Cracovii,** która **pokonała Krakus** 5:4. Mimo, że **Horain wygrał** z Tłoczyńskim, a **Kołczowa zwyciężyła** „niepokonaną" **Szeraucównę,** to jednak Cracovia zdobyła tytuł mistrza Okręgu i prawo do dalszych rozgrywek o tytuł drużynowego mistrza Polski w tenisie.

O zwycięstwie zadecydowała gra podwójna (do tego momentu wynik brzmiał 4:4), w której para Cracovii Olejniszyn i Tłoczyński pokonała Horaina i Kołcza 6:4 i 6:3.

Spotkanie to mogło równie dobrze przynieść zwycięstwo tenisistów Krakusa, gdyby Horain zagrał przynajmniej tak, jak dnia poprzedniego przeciw Tłoczyńskiemu, kiedy to wygrywając 1:6, 7:5, 6:3 zdobył pierwszy punkt dla swoich barw.

Była to **pierwsza sensacja** zawodów, druga natomiast nastąpiła w grze pojedyńczej pań, kiedy to **Kołczowa pokonała Szeraucówną 6:0 i 8:6, odbierając w ten sposób trwającą od dwu lat hegemonię Szeraucówny w tenisie lokalnym.**

Pisaliśmy już niedawno temu, że Szeraucówna — mimo pozorów, nie tylko ciągle stoi w miejscu, jeśli chodzi o poziom ale nawet wybitnie się cofa i jej przegrana z Kołczową nie stanowi w tym wypadku dla uważnych obserwatorów żadnej niespodzianki.

Pozostałe spotkania przyniosły zwycięstwa faworytom, a wyniki poszczególne przedstawiają się następująco:

Olejniszyn (Cr.) — Kołcz I. 7:5, 6:1

Szeraucówna i Tłoczyński — Kołczowa i Horain 0:6, 7:5, 6:4

Tłoczyński (Cr.) — Kołcz 6:2, 6:2

Olejniszyn — Horain 6:1, 6:1

Klepacki (Krakus) — Kozłowski 6:0, 6:0, 6:1

Skotnicki (Krakus) — Kubalanka 6:3, 6:0.

Jak widać z tego, Cracovia przeciwstawiła juniorowi Skotnickiemu pannę Kubalankę, która zdradza wprawdzie wielk talenti tenisowy, nie mniej jednak **przeciwstawienie kobiety mężczyźnie w naszych warunkach możliwe było przed laty gdy mistrzyni nasza Jadwiga Jędrzejewska znajdowała się w szczytowej swojej** formie.

Obaj juniorzy Krakusa a to **Klepacki i Kozłowski rokują wielkie nadzieje** i im zawdzięcza Krakus zaszczytną przegraną z różnicą jednego punktu.

Ogólny poziom zawodów był niski, do tego w pierwszym rzędzie przyczyniła się słaba forma Olejniszyna i Tłoczyńskiego.

Tego jeszcze nie było

Kawalerowie przeciw żonatym

Kawalerowie przeciw żonatym!

Będzie to mecz, na którym **widownia nie będzie wiedziała „z kim trzymać".** Nie żeby się bano żon jednych czy narzeczonych innych, tylko dlatego, że po raz pierwszy wystąpią „swoi przeciw swoim", w dodatku wziąwszy na pomoc kolegów z obozu „odwiecznego wroga". Bo pomyśleć tylko: dlatego, że nie **„zdążył się ożenić" Edzio Jabłoński, to za to będzie musiał grać w jednej linii z „kawalerami Wapiennikami** — a przeciw Bobuli. **Rupa natomiast gra w drużynie żonatych.** Zresztą kto ciekaw bliższych szczegółów, przyjdzie

we wtorek o godz. 18.15 na boisko Cracovii,

gdzie dowie się bliższych szczegółów. **Biletów kupować nie trzeba, — trzeba natomiast wziąć z sobą „górala", by ofiarować na sprzęt sportowy dla juniorów Cracovii i Wisły i jeszcze kilka „górali", by później razem z drużynami zabawić się w „CASANOWIE".**

Za „jedyne 10 złotych" zaś można dowiedzieć się już dziś, w jakich składach wystąpią obie drużyny.

A WIĘC

KAWALEROWIE!

Hymczak (Smolarek)
Filek I, Kubik
Jabłoński I, Wapiennik II, Wapiennik I,
Giergiel, Jabłoński II, Szewczyk, Kohut, Szeliga.

*

Bobula, Rupa, Artur, Gracz, Cisowski
Mazur, Parpan, Legutko
Flanek, Gędłek
Jurowicz (Rybicki).

ŻONACI!

Kurs dla przodowników wychowania fizycznego

Z inicjatywy i pod kierunkiem **Państwowego Urzędu WF i PW** zorganizowany został w **Sulęcinie** na Ziemi Lubuskiej I ogólnopolski kurs dla przodowników wychowania fizycznego zatrudnionych w szkołach przysposobienia przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na program kursu złożą się: piłka ręczna, lekkoatletyka, gimnastyka przyrządowa walka wręcz i boks.

Niezadowolona z odgwizdania „spalonego" publiczność spaliła trybunę

Niecodzienny wypadek świadczący dobitnie o rozfanatyzowaniu widzów na meczu piłkarskim miał miejsce w Lima w Peru.

Niezadowolona bowiem z orzeczenia sędziowskiego widownia po decyzji arbitra odgwizdującego „spalonego" na znak protestu podpaliła trybunę. Tylko dzięki natychmiastowej akcji policji i straży porządkowej zdołano ugasić pożar i temperamentu wybuchowej publiczności.

Polski szybowiec na zawodach międzynarodowych pod Zurychem

WARSZAWA. W rozpoczynających się 28 bm. zawodach szybowcowych w konkurencji międzynarodowej uczestniczyć będzie polski szybowiec powojennej konsrtukcji „Sęp". Obsada szybowca liczy 7 osób.

KONKURS Nr. 13

KUPON KONKURSOWY

na wynik zawodów eliminacvinvch o wejście do Klasy Państwowej w dniu 3-go sierpnia br.

KKS (Poznań) — Polonia (W-a) . . .

Polonia (Bt) — Skra . . . .

Ognisko — Motor . . . .

Polonia (Św) — Szombierki . . . .

Grochów — Cracovia . . . .

AKS — Rymer . . . .

ZZZ — Gedania . . . .

Orzeł — RKU . . . .

Radomiak — Pomorzanin . . . . .

Garbarnia — Warta . . . .

WMKS — ŁKS . . . .

Tęcza — Czuwaj . . . .

KKS Olsztyn — PKS . . . .

Imię i nazwisko . . . .

Adres . . . .

Podpis

UWAGA: Przy każdym kuponie musi być załączona opłata na Fundusz Olimpijski w wysokości najmniej 20 złotych.

Wydawca: Prezydium Woj. Rady WP i PW w Krakowie Red. nacz. Maksymiljan Statter Redakcja i administracja: Kraków, Basztowa 15 II p. tel. 552 97
Drukarnia I. pod Zarządem Państwowym Kraków, Wielopole 1. M—20203